

K.M.S, Nie zmienię przeszłości (feat. Majo, Kushin)

K.M.S/

Z niektórymi tutaj nigdy nie porozmawiam już szczerze
odeszli wtedy kiedy zabrał mi nadzieję los
poniekąd niemi na serce co kamienieje rzucając
naszą przyjaźnią o ziemię, emocje w ką
odesłali mnie gdzieś w przestrzeń głuchą na wołanie głupca
wmawiali mi że kurwa wszystko przez charakter mój
zamiast mi trochę szczęścia dać tylko wysłuchać woleli
biec gdzieś obok mnie oddalając każdą szansę w chuj
to nie tak, że teraz już z nikim nie rozmawiam, ale zostawiam
dla siebie te rzeczy na dnie nicości i nikt już nie wie
jak wiele mam do oddania ale wszystko znów dla siebie bo poznałem
nawiności smak
i brak litości dla błędnych decyzji znam
bo sam ich wiele na koncie nieszczęść posiadam
ale pozostaje w sercu brak tych co w przeszłości barw
chyba dlatego czarno białe ściany nadal tam

Kushin/

W samotności drzwi do mego świata zamknę
skoro ludzie mają za nic prawdę
nie zmienię przeszłości, udźwignę stratę
nie ma lepszych czy gorszych, w końcu się ogarniesz

K.M.S/

Pytasz czemu wciąż pierdolę smuty i chodzę struty
to chyba przez to że ciągle rozmawiam z lustrem
trzymając wódkę zbijając piatkę z jutrem
mówię że tylko w nim swoje nadzieje zostawiam
sam poskaradałem swoje cele konkurencji
bo jestem szczery kurwa, nie sztucznie piękny
bo te litery znów nam niszczą te bariery w głębi
gdzie mogę wejść przez to że tak z wami gadam
ideał żaden nie jakiś mężczyzna z marzeń raczej
głupiec który życie przechodzi sobie tak ja chce i
żadna z tych pragnień ich nie wpłynie na mnie dziś
jestem sam sobie kompasem, kierunkiem władam i to
prawda że mnie nic nie boli jak puste słowa bo
w nich miałem znaleźć wsparcie, znalazłem odrzucenie
to czy się cofam w przeszłość czy idę w ciemno jest
jak labirynt przeżyć bo wciąż zależy ode mnie

Kushin/

W samotności drzwi do mego świata zamknę
skoro ludzie mają za nic prawdę
nie zmienię przeszłości, udźwignę stratę
nie ma lepszych czy gorszych, w końcu się ogarniesz

Majo/

Dałbym wiele by móc czasem już zapomnieć
albo cofnąć się w tym czasie i sam siebie wtedy ostrzec
Moje dłonie się wydają niespokojne
choć kiedy patrzysz w oczy jestem gotów iść na wojnę
Masz to w sobie w tobie widzę moją wolność
choć boje się, że wilki z tej przeszłości mnie dogonią
Ty też sama chyba lubisz to ryzyko
no bo z takim typem jak ja uwierzyłaś w końcu w miłość
Nie chce mówić im o sobie Tylko Ty mnie znasz
Chwyciłem Cię za reke kiedy w przepaść chciałem zepchnąć świat
Nie wierzyłem miałem za dużo pretensji
to ta rzeczywistość która nie oszczędziła mi lekcji
Wokół presji czasem można zgubić drogę
bo gdy ona się pojawia to znów gubie dla niej głowę
W morzu potrzeb odnalazłem moje szczęście

nauczylem się znów kochać chyba to jest moje miejsce